

Samsonowicz, Henryk

Kurpie na mapie Polski

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 5, 8-12

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KURPIE NA MAPIE POLSKI

Tytuł powyższy może być rozumiany dwojako. Dotyczyć może bowiem — w wąskim sensie — geograficznego opisu ziemi nazywanej Kurpiowszczyzną i usytuowania jej wśród innych regionów Polski. Może także obejmować kwestię szerszą: mapę rozumianą przenośnie, pod którą kryłyby się rola i znaczenie ludzi nazywanych Kurpiami w dziejach i kulturze naszego kraju. Wyjaśnienie pierwszego znaczenia tematu nie budzi większych wątpliwości. Kurpie — to mieszkańcy dwóch obszarów: dorzecza Narwi — między Orzycem i Pisą na jej prawym brzegu i terenów rozciągających się od lewego brzegu aż po środkowy Bug. Ziemie porośnięte względnie zwartymi obszarami leśnymi o marnych — na ogół — lekkich ziemiach, często łągowe, wytworzyły określoną formę kultury. I ta ostatnia daje możliwość przedstawienia problemu szerszego: kultury kurpiowskiej w dziejach kształtowania się ogólnonarodowego stylu życia. Odpowiedzi na pytanie, czy stanowiła ona jedną z wielu regionalnych czy lokalnych odrębności, czy też wносиła wartości liczące się w dorobku szerszym.

Na wstępie konieczne są uwagi dotyczące genezy społeczności kurpiowskiej. Ukształtowały ją dwa różnorodne czynniki. Pierwszym było pograniczne położenie tych ziem przy rubieży ludów bałtyjskich, a później — Prus Krzyżackich. Drugim czynnikiem był dobór naturalny ludzi, decydujących się na życie w warunkach odbiegających od tych, które znane były dobrze w całym kraju. Tym samym — tak, jak na stepach Ukrainy, karpackich połoninach (a w skali znacznie szerszej jak na Syberii w XVIII wieku czy Dzikim Zachodzie Ameryki w wieku XIX) — i na kresach północnych Rzeczypospolitej kształtowała się specyficzna wspólnota wyróżniająca się i odrębnością swej kultury.

Puszcze północno-mazowieckie stanowiły jeden z większych rejonów — a w dawnej Polsce chyba największy — gospodarczej eksploatacji lasów. Tam rozwijały się bartnictwo, przemysł drzewny i produkcja wszystkiego, co z drewna było otrzymywane: smoły, dziegiu, popiołu. Oczywiście — obszary te były penetrowane przez myśliwych, ale w tym chyba nie różniły się zbyt od innych leśnych terenów Polski. Trzeba stwierdzić, że zapewne długotrwałość takiego stanu rzeczy zawdzięczać można przecznej gospodarce największego — poza księciem — właściciela tego obszaru: biskupom płockim. Zdawać sobie musieli sprawę z tego, że rolnictwo mogą rozwijać na bardziej urodzajnych terenach, natomiast w "Puszczy biskupiej" znacznie bardziej opłacalne były dochody z bartnictwa czy z wyrębu drewna. Tym bardziej, że grunty w puszczy były liche i nie przynosiły takich korzyści jak urodzajne ziemie wokół Pułtusza czy Andrzejewa. Stąd, aż do sekularyzacji dóbr kościelnych w wyniku III rozbioru, zwarte połacie lasu były chronione i tworzyły środowisko naturalne wygodne dla wszystkich, którzy chcieli, czy musieli, żyć w puszczy. Co prawda — pierwsze zakłócenia środowiska naturalnego miały miejsce już w XVI i na początku XVII wieku. Wzrost zapotrzebowania na budulec w stocznich europejskich powodował wzmoczony wyrąb lasów. W efekcie — pojawiły się polany, które mogły być zagospodarowywane rolniczo i rozwijały się różnorakie możliwości zatrudnienia ludzi: flisaków, cieśli, woźniców. Te same zjawiska miały miejsce i na północnym brzegu Narwi — w puszczy królewskiej, Zagajnicy. Jeśli do trzeciej ćwierci XVI w. była ona niemal bezludna, to od schyłku stulecia pojawiała się na jej terenie coraz więcej osad, rozwijało się

bartnictwo, kwitł przemysł do pobliskich Prus, organizowany przez "puszczaków". Nastąpił silny wzrost zaludnienia także w dobrach prywatnych. Wówczas to licznie rozrodzona, a bardzo uboga, szlachta mazowiecka zaczęła kolonizować nowe ziemie we wszystkich kierunkach świata. Ona zasiedlała puszcze Prus Książęcych, kierowała się na Ruś aż po Kamieniec i Braclaw, na Litwę, ona brała udział w zaciągach do chorągwi wojsk koronnych. Miała miejsce i kolonizacja wewnętrzna. Szlachta wgrzyzać się zaczęła w ziemie królewskie — dotychczas leśne — i tworzyć z nich marne i niewielkie użytki rolne. Nie ulega wątpliwości, że ludność całego regionu — od Bugu po granicę Prus — składała się wówczas z trzech komponentów społecznych: drobnej szlachty zagrodowej, czynszowych chłopów i biskupich bartników, cieśli i myśliwych, wreszcie ze stosunkowo najmniej licznych chłopów pańszczyźnianych.

Kolejna zmiana nastąpiła w dobie wojen szwedzkich. Włości biskupie czy — szerzej — cała puszcza międzyrzecza (zwana od schyłku XIX w. Białą) została gospodarczo zdewastowana. Puszcza królewska (później Zielona) miała więcej szczęścia, ale ogólna ruina kraju powodowała, że także na jej obszarze starostowie próbowali narzucić większe obciążenia miejscowej ludności chłopskiej. W efekcie — poza znanymi wydarzeniami z lat 30-tych XVIII wieku, kiedy doszło do ruchawki zbrojnej, reemigracja dopiero przez regularne oddziały hetmańskie — nastąpiła emigracja czy reemigracja z północy na południe. Ponowna akcja osadnicza biskupów płockich doprowadziła do zagospodarowania części opustoszałych wsi, a także wzięcia pod uprawę połaci lasów. Już wówczas zaczął się też proces zasiedlania międzyrzecza przez sprowadzanych osadników z zagranicy: Niemców, a także Żydów, zapewne rekrutujących się z obszarów niemieckojęzycznych.

Rozbiory Polski przyspieszyły procesy osadnicze. Państwo pruskie, w granicach którego znalazły się Kurpie, popierało osadnictwo niemieckie, jednocześnie własnym systemem prawodawczym znosząc tradycyjne odrębności ludności puszczańskiej. Utworzone, po sekularyzacji dóbr biskupich, dobra rządowe nie przynosiły większych zysków, stąd — z kolei po utworzeniu Królestwa Kongresowego — zaczęto je częściowo wyprzedawać w ręce prywatne, częściowo kolonizować przybyszami z różnych stron świata. W rezultacie działań prowadzonych przez cały XIX wiek puszcze kurpiowskie zmieniły swój charakter. Zwarte obszary zalesienia utrzymały się jedynie gdzieś tam, szczególnie na obszarze Puszczy Białej. Gęste osadnictwo przetrzebiło lasy nad Omulwią, Rozogą, Szkwą i Wymakraczem. Bartnictwo leśne, nawet w okolicy dawnej swojej stolicy — Nowogrodu, przestało w praktyce istnieć, zmalało znaczenie Narwi i Bugu jako rzek spławnych. Przekształcenia XX-wieczne stanowiły konsekwencję tego stanu rzeczy, prowadzącą do emigracji stałej, sezonowej i — po II wojnie światowej — do stworzenia licznej grupy ludzi posiadających drobne gospodarstwa, lecz pracujących stale lub dorywczo w różnych gałęziach przemysłu. Zniknęła też w wyniku wydarzeń różnorodność etniczna ziemi kurpiowskiej, na której nie ma już ani kolonii niemieckich, ani skupisk żydowskich.

Czy region ten tworzy jakąś odrębną kulturalną całość? Niezależnie od tego, że posiada malownicze wzgórza morenowe, pasy zalesionych wydm, żłobione dolinki przez rzeczki i strumienie — leży on w pasie wielkich dolin. W zasadzie — należy do uboższych regionów Polski, w których brak dobrej gleby, brak bogactw mineralnych, gdzie lasy są zdewastowane, rzeki przynajmniej w części zatrute. Dominują w tym krajobrazie małe i bardzo małe gospodarstwa wiejskie, których przeszłość stoi pod znakiem zapytania. Jeśli można jednak z pewnym optymizmem patrzeć na dalsze perspektywy Kurpiów, to dlatego, że posiadają one wielki kapitał wytworzony przez poprzednie stulecia: ludzi. Jest ich na pewno więcej niż uboga ziemia nadnarwiańska może wyżywić. Stanowi to problem

społeczny, problem gospodarczy, którego rozwiązanie będzie długotrwałą troską gospodarczą tej ziemi. Może jednak stać się czynnikiem rozwoju, bogactwem regionu, szansą dla ludzi przedsiębiorczych i odważnych, umiejących podjąć nowe decyzje i nowe rozwiązania życiowe. Wielość rąk do pracy w przemyśle, usługach, transporcie może być szansą. W grę wchodzi bowiem — i to wydaje się ważniejsze — zespół cech zbiorowych, wytworzonych przez parę stuleci, określających stosunek do życia i do różnorodnych wartości. Można, oczywiście, dyskutować nad problemem charakterystyki Kurpiów, ale wydaje się, że można niektóre jej składniki już teraz określić.

Niewątpliwie należy do nich świadomość — zanikająca, ale jeszcze czytelna — swej odrębności. Wytworzyła się ona dość późno. Co prawda określenie "kulp" znamy już w XV w., ale dotyczy ono "plecionego z łyka obuwia". Terminem zbiorowym — pierwotnie zapewne nieco pogardliwym — mieszkańcy ziem nadnarwiańskich zaczęli być nazywani dopiero w XVIII w. Rzecz interesująca — "łykiem" nazywano w dawnej Polsce mieszczanina. W hierarchii państwa stanowego "łyk", "kulp", stał wyżej niż chłop. Potwierdzają to spostrzeżenia z połowy XVIII wieku, kiedy funkcjonowało przeświadczenie, że "Kulpie" nie są chłopami pańszczyźnianymi, ale osadnikami czynszowymi. Zapewne poziomem życia nie różnili się zbyt od rozdrodzonej szlachty i można wysunąć hipotezę, że zbiorowe określenie "z zewnątrz" jest jej dziełem, próbą zdystansowania się od grupy ludzi wolnych, nie zmuszonych do pracy na roli, ale nie należących do narodu politycznego. Samo określenie Kurpiów było wcześniejsze i można przypuszczać, że już w XVI wieku funkcjonowało w nazwie "Puszczacy". Już to samo świadczyło o poczuciu odrębności. Polska była krajem rolników. Ludność żyjąca z lasów na terenie Korony Polskiej praktycznie przestała się liczyć jako odrębna grupa zawodowa już w XII-XIII wieku. Z dwoma wyjątkami. Pierwszy — niezbyt wyraźny — obejmował górali, ludzi żyjących z terenów karpaccich, bardziej zresztą nastawionych na hodowlę owiec. Przybysze rekrutujący się z Polski, Niemiec, Mołdawii, Rusi, Słowacji — stworzyli formę życia określaną tzw. prawem wołoskim. Ważniejsza — i jedyna w dobie nowożytnej — była ta zbiorowość, która żyła z lasów na Mazowszu. Główną, wyróżniającą pracą — obok eksploatacji drewna — była hodowla pszczoł. Prawo bartne stanowiło zbiór przepisów wytworzonych i przede wszystkim stosowanych na Kurpiowszczyźnie. Tak jak pasterska ludność karpaccza stworzyła swój własny etos, równie Kulpie — Puszczacy znad Narwi — samym swym trybem pracy tworzyli niepowtarzalne gdzie indziej formy życia. W lesie zdani byli na własną przemyślność, spotykali znacznie więcej niespodzianek niż ich sąsiedzi na roli. Analogie z góralami są też i inne, widoczne w sferze podań i tradycji wolnościowych, bohaterskich. System stosowanych ocen musiał wyróżniać Kurpiów, podobnie jak wyróżniała się swą różnorodnością ich działalność zawodowa. Ta ostatnia zresztą z biegiem lat coraz bardziej upodabiała się do wykonywanej w innych regionach. Kulpie zaczęli uprawiać swoje zagony, hodować bydło na rozległych łąkach nadnarwiańskich. Przyzwyczajeni do podejmowania ryzyka, szukania korzystnych dróg kariery, należeli do podstawowej grupy Mazurów wędrujących i kolonizujących lasy Prus Książęcych, Podlasia, Litwy. Ich ruchliwość, rzutkość, dobrze oddaje powiedzenie przedstawiciela jednego ze starych kulpiowskich rodów po 1945. "Co będziemy robili, jak zginie granica pruska, która dawała nam i naszym przodkom nieźle zarobić".

"Kulp" — nie był chłopem, bo chłop był pańszczyźniany. Nie był szlachcicem, acz wielu przedstawicieli szlachty imalo się zajęć typowo chłopskich. Nie był Żydem, nie był niemieckim kolonistą. Desygnat pierwotnie pogardliwy stał się wyróżnieniem grupy ludzkiej, ze względu na jej cechy społeczne szybko nabierającym znaczenia pozytywnego. Z własnymi cechami charakterystycznymi, które — mniej lub bardziej słusznie — były mu przypisywane. Były też, szczególnie te pozytywne, przyjmowane i przez zainteresowa-

nych, szczytujących się swoją tożsamością. Wiązało się to z dowartościowaniem, odrębnością, która nobilitowała całą regionalną zbiorowość.

Kurp w świadomości własnej i w opinii sąsiadów był wolny, uparty, zacięty. Był pracowity i pomysłowy. Niechętni mu twierdzili, że jego pomysłowość polegała na sprycie, ale pozytywne strony tej cechy wiązały się z umiejętnością dawania sobie rady w najróżniejszych okolicznościach życiowych. W XVIII w. funkcjonował też stereotyp Kurpia broniącego swojej niezależności przed wrogami — i zewnętrznymi i miejscowymi. Z czasem, w zależności od obowiązującej doktryny politycznej, eksponowana była bądź jego walka z "uciskiem feudalnym", bądź z oporem stawianym szwedzkim najeźdźcom (walki z Karolem XII upamiętnione zostały w miejscowej poezji). Nie ulegał jednak zmianom ogólny pogląd, że Kurpie byli ludem, który potrafił walczyć i to walczyć w dobrej sprawie. Stąd też do cech charakterystycznych na pewno można zaliczyć patriotyzm. Wreszcie — może jeszcze jedna cecha: honorowość, świadomość własnej wartości — cecha, która jest ważnym komponentem wiedzy o sobie wszystkich Polaków. W małej skali skutki tego były i są widoczne nad Narwią. Była mowa o tym, że na ziemi kurpiowskiej przybywali osadnicy różni urodzeniem i statusem prawnym, religią, językiem, obyczajem. Znaczna ich część w wyniku poszukiwania miejsca dla siebie w szerszej, ogólnopolskiej społeczności po pewnym czasie zaczęła przypisywać sobie kurpiowski rodowód. W Polsce przedrozbiorowej mozaika różnych odrębności regionalnych tworzyła w miarę jednolite społeczeństwo. Dziś ujednolicony naród szuka potwierdzenia swych wartości powstałych w różnych warunkach, z różnymi rodowodami. Jednym z tych życiorysów zbiorowych, które sięgają czasów odległych, są Kurpie, którzy wnoszą do charakteru polskiego swój wkład jako grupa, która — mimo różnych przeciwności — potrafiła wytworzyć własny, ceniony przez siebie styl życia.

Uwagi powyższe wykorzystały następującą literaturę przedmiotu:

Brok i Puszcza Biała, pod red. J. Kazimierskiego, Ciechanów 1989.

A. Chętnik: Warunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim, Łomża 1927.

A. Chętnik: Kurpie, Kraków 1924.

A. Chętnik: Puszcza Kurpiowska, Warszawa 1913.

A. Chętnik: Spław na Narwi, Warszawa 1935.

Dzieje ziem woj. ostrołęckiego pod red. K. Brauna, Warszawa 1984.

J.A. Gierowski: Słumienie powstania chłopów kurpiowskich w 1738 r. Przegląd Historyczny t. 44, 1963, z. 1-2.

I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz: Cztery wieki Mazowsza, Warszawa 1968.

H. Groniowski: Przemiany gospodarczo-społeczne na Kurpiach na przełomie XIX i XX w., Przegląd Historyczny 54, 1963, z. 1.

H. Łowmiański: Pogranicze słowiańsko-jaćwieskie, Acta Baltico-Slavica t. III, 1966.

L. Krzywicki: Kurpie. w: Dzieła, t. 6, Warszawa 1962.

Kurpie, Puszcza Zielona, pod red. A. Kutrzeby-Pojnarowej, t. 1-3, Wrocław 1962-65.

Mazowsze w drugiej połowie XVI w., pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1973.

W. Majewski: Walka Kurpiów ze Szwedami w dobie wielkiej wojny północnej, Kwartalnik Historyczny t. 46, 1959, z. 2.

M. Miśkiewicz: Mazowsze wschodnie we wczesnym średniowieczu, Warszawa 1980.

Z. Niedziałkowska: Ostrołęka. Dzieje miasta, Warszawa 1979.

Z. Niedziałkowska: Puszcza Zielona — Bory Ostrołęckie. Z przeszłości Kurpiów. Warszawa 1981

Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu, pod red. S. Russockiego, Warszawa 1975.

F. Piaścik: Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, Warszawa 1939.

S. Russocki: Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej, Przegląd Historyczny 54, 1963, z. 3.

Słownik Staropolski, t. III, z. 6(19), Wrocław 1962.

W. Smoleński: Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej, Kraków 1908.

K. Tymieniecki: Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921.

J. Tyszkiewicz: Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu, Warszawa 1974.

M. Żywirska: Puszcza Biała, jej dzieje i kultura, Warszawa 1973.